

Konferencja I

W słowie Bóg żywy mówi do nas, a słuchanie słowa to słuchanie prawdziwego życia, ciszy, która przyjmuje, ciszy, która przemienia życie. Wybrałem kilka postaci biblijnych, które mogą nam pomóc żyć drogą wiarą. To jest wielkie wyzwanie: stać się osobami wierzącymi! Rekolekcje to dążenie do przejścia z głębokiego ateizmu do wiary w Boga! Oto dlaczego potrzebujemy świadków wiary: aby rozkochali nas w Bogu, aby nas umotywowali do nowego pójścia za Jezusem.

1. Abraham – pierwszy świadek wiary!

Pierwszym świadkiem nie może być nikt inny, jak Abraham, bo to nasz ojciec w wierze. Mówi prorok Izajasz: „Patrzcie na skałę z której zostaliście utworzeni, patrzcie na Abrahama, waszego ojca” (Iz 51, 1-2). Wiara Abrahama to skała, na której opiera się nasza wiara. Jak mówi Paweł: „Dziećmi Abrahama są ci, którzy pochodzą z wiary” (Gal 3, 7). Abraham wprowadził do historii ludzkości coś absolutnie nowego. Wraz z Abrahamem do historii weszło doświadczenie, którego przedtem nie było: wiara! Dlaczego? Przed Abrahamem świat był postrzegany jako wieczny powrót tego, co identyczne. Wszystko powraca, wszystko się powtarza. To był – wg Eliadego sposób egzorcyzmowania zła, bo mówiono: ból nie jest niczym innym, jak etapem wiecznego powrotu, który z pewnością będzie przewyżniony. W ten sposób człowiek archaiczny, ale także człowiek grecki – poganin, rozważał życie. Wieczny powrót tego, co identyczne – jak cykl pór roku, jak cykl dnia i nocy. Abraham zrywa z tym kręgiem. Otwiera serce człowieka i historii na niemożliwą możliwość Boga, na coś nowego i zaskakującego. Od Abrahama można żyć wiarą, czyli nie w oparciu o nasze pewniki, ale uciepienie na obietnicy Boga, całkowite powierzenie Jemu, zależąc całkowicie od Niego. Oto kim jest Abraham.

2. Wiary Abrahama – trzy szkoły

Teraz zbliżmy się do tej postaci. Rabini stawiają sobie jedno pytanie na temat Abrahama: kiedy zaczęła się wiara Abrahama? W tradycji rabinicznej są trzy szkoły, które odpowiadają na to pytanie. Według pierwszej szkoły – Abraham spotkał Boga, kiedy miał 1 rok. Dla drugiej szkoły, kiedy miał 3 lata. Dla 3 szkoły Abraham spotkał Boga, kiedy miał 48 lat. Co to wszystko oznacza? Powiedzieć, że Abraham spotkał Boga, kiedy miał 1 rok, oznacza, że wiara jest czystym i absolutnym darem. Człowiek nie musi nic robić. Cóż może zrobić dziecko jednoroczne? Więc wiara jest całkowicie darem Bożym, a człowiek musi ją tylko przyjąć, poddać się wierze, dać się prowadzić

prawie za rękę. Wspaniała interpretacja, która jednak zapomina o jednej rzeczy, że Bóg stworzył nas wolnymi, zdolnymi do miłości, ale też do odrzucenia. Oto, dlaczego Rabini wymyślili drugie wytłumaczenie. Abraham spotkał Boga, kiedy miał 3 lata. Co to oznacza? W wieku 3 lat mówi się już kilka słów, których nauczyliśmy się chociażby od swoich rodziców. Ta tradycja oznacza, że wszystko pochodzi od Boga, ale jest też mały przyczynek ludzki np. rodziców, przyjaciół, pewnej żywotności intelektualnej. Ta druga tradycja chce uratować absolutny prymat Boga nie wykluczając jednak naszego udziału mówiąc: uważaj dobrze! Kiedy zrobisz wszystko, co możesz zrobić, to jednak to, co zrobisz, mogłoby już zrobić 3-letnie dziecko. Więc nie czuj się zbyt ważny. Trzecia tradycja: Abraham spotkał Boga w wieku 48 lat. Dlaczego 48? Bo to jest rok mniej od doskonałej liczby – 49! $7 \times 7 = 49$, czyli wigilia jubileuszu. Tak więc Abraham spotkałby Boga w dojrzałości życia, kiedy już się przeżyło dosyć dużo, aby poznać radość i ból, miłość i nienawiść, obrazę i przebaczenie. Bóg nie chce ludzi biernych, bezwładnych. Bóg chce ludzi wolnych. Oto sens 48 lat! Kochać Boga nie u kresu naszych możliwości, ale w pełni naszego człowieczeństwa. Czuć się ludźmi z wszystkimi naszymi możliwościami: inteligencji, miłości, pasji, nawet grzechu, ale też łaski i przebaczenia. Wtedy można poznać Boga. I w guncie rzeczy potwierdza nam to historia Abrahama. Na jakim etapie jest moja wiara? Czy jest to wiara jednorocznego dziecka? Czy jest to wiara dziecka 3-letniego? Czy jest to wiara 48-letniego Abrahama?

3. Fundamentalny warunek wiary – dwa powołania

W każdej historii wiary są zawsze dwa powołania. Pierwsze opisuje Rdz 12, a drugie – Rdz 22. Wszyscy ludzie wiary, albo przeżyli te dwa powołania albo nie wierzą w Boga. Kto chce zatrzymać się tylko przy pierwszym, jeszcze nie poznał Boga. Rdz 12 – kim jest Abraham, kiedy przychodzi Boże wezwanie? Jest człowiekiem pełnym wad. Jest to człowiek, który umie kłamać np. kiedy jedzie do Egiptu i bierze ze sobą swoją żonę Sarę. Była ona naprawdę piękną kobietą i faraon patrzy na nią z pewną pożądliwością. Co zrobi ten mały oszust Abraham? Mówi: to moja siostra! Gdyby powiedział – to moja żona, mógłby się obawiać, że faraon go zabije, żeby wziąć sobie Sarę. Więc Abraham nie był bohaterem. To był człowiek z wszystkimi naszymi lękami. Był to jednak ktoś, kto miał wielkie pragnienie: mieć syna! W tamtych czasach nie było wiary w życie wieczne. Jedynym sposobem, by nadal żyć, było mieć dziecko. Ciało z twojego ciała, które odmawiałoby modlitwy za ciebie. Dziecko, które położy kamień na twoim grobie. Żydzi gładą na grobach kamienie, kiedy my kładziemy kwiaty. Dlaczego kamienie? Jeden z Żydów odpowiedział: bo mniej kosztują! Dla

Żydów kamienie przypominają synów, więc są pamięcią o potomstwu. Abraham pragnie syna. Tak bardzo go pragnie, że wybiera drogę na skróty. Nie mogąc go mieć z Sarą, ma dziecko z Hagar, niewolnicą. Sara jest pełna zazdrości i zawiści wobec Hagar. Jest to więc typowa rodzina z wszystkimi problemami, ograniczeniami, brakami wszystkich naszych rodzin. Abraham to jeden z nas, z naszą kruchością, naszymi wątpliwościami, naszymi pytaniami. Co dzieje się w jego życiu? Przychodzi Boże wezwanie. Bóg woła Abrahama, by porzucił ziemię, swoje pewniki. To jest moment, kiedy Abraham postawiony jest przed wyborem: albo kontynuować swoje życie skromnego pracownika, który pracował w domu swojego ojca i według tradycji był wytwórcą bożków. W tych czasach, kiedy szło się do sanktuarium, był tam dużo handlu, sprzedawano tam dużo figurek. Trzeba było, żeby ktoś je produkował. Kiedyś Abraham, zaraz po powołaniu przez Boga, idzie by zniszczyć wszystkie gliniane figurki, które zrobił ojciec. Mówi: „jeśli ktoś wierzy w Boga, nie potrzebuje tych figurek”. Tato przychodzi i odkrywa tę klęskę. Pyta Abrahama: dlaczego to zrobiłeś? A on odpowiada: zniszczyłem bożki! Ojciec robi mu wyrzuty. Mówi: to są bożki! Abraham odpowiada: ale ty je zrobiłeś! Ojciec mówi, ale co to znaczy, my je sprzedawaliśmy. Abraham miał odpowiedzieć: skoro to były prawdziwe bożki, to poproś je, aby powróciły do życia. Ojciec nie potrafi zrobić tego cudu, także cudu, kiedy syn chce iść swoją drogą. Dlaczego to zrobił? Bo Bóg obiecał mu syna. Oto punkt. Pierwsze powołanie to właśnie to, kiedy Bóg realizuje twoje marzenia. Abraham chciał syna, liczne potomstwo, jak gwiazdy na niebie i piasek na brzegu morskim. Bóg go wysłuchał. Pięknie jest iść za Bogiem, kiedy robi to, co ty chcesz, kiedy ci obiecuje marzenie twojego serca. Kiedy cię zapewnia, że ci da Izaaka twojego serca. To jest pierwsze powołanie. Zrobić coś dla Boga, mieć liczne potomstwo. Poszliśmy za naszym marzeniem. To było piękne. Dokonaliśmy odważnych wyborów. Zostawiliśmy Ur Chaldejski. Zostawiliśmy naszego ojca, sprzedawcę bożków. Wyruszyliśmy ku obcej ziemi, ale w naszym sercu wiedzieliśmy, że Bóg da nam syna Izaaka. To pomaga znosić wszystkie doświadczenia. Włącznie z kuchnią w seminarium albo z przełożonymi. Tak więc pierwsze powołanie to iść za własnym marzeniem. Gdyby Abraham przeżył tylko 12 rozdział, nie byłoby potrzeby bycia tutaj. Jego historia byłaby historią wiecznego powrotu. Umiera Abraham, Izaak zajmuje jego miejsce. Umrze Izaak i ktoś inny zajmie jego miejsce. Co czyni Abrahama ojcem naszej wiary? To jego drugie powołanie. To, co czyni nas ojcami w wierze, to tylko to, że przeżyliśmy drugie powołanie. Gdybyśmy byli tylko przy pierwszym, poprośmy Boga o łaskę nawrócenia. Jesteśmy przy 22 rozdziale Rdz«Weź twego syna jedyne, którego

miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria* i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskażę». (Rdz 22, 2). Wiemy, że ta góra jest nazwana przez tradycję żydowską pępkiem świata, punktem, gdzie zrodziła się wiara Abrahama i gdzie wszystkie dzieci Abrahama odczuwają obecność Boga. Czego Bóg oczekuje od Abrahama? Chce zabrać to, co mu dał. To jest Bóg przeciw Bogu. Bóg, który zaprzecza Bożym obietnicą. To jest bardzo trudne doświadczenie. Przeanalizujmy reakcję Abrahama. Uczynię to idąc za pewnym komentarzem napisanym przez Kierkegaarda w książce „Bojaźń i drzenie”. Kiedy syn pyta Abrahama: tu jest ogień i drewno, ale gdzie jest baranek, odpowiedź Abrahama jest lapidarna – sam Bóg zatroszczy się o barankę na ofiarę!. Abraham nie chce wyjaśniać, nie chce powiedzieć Izaakowi tego, o co Bóg go poprosił. I o to modlitwa, jaką Kierkegaard wkłada w usta Abrahama: „Panie nieba, lepiej, żeby Izaak sądził, że jestem potworem aniżeli miałbym stracić wiarę w Ciebie”. Wyjaśnić Izaakowi żądanie Boże spowodowałoby przekleństwo u Izaaka. Abraham to wie. O to, dlaczego milczy. W tym milczeniu i ciszy, kiedy czynisz to, co tylko Bóg rozumie, i nikt inny nie mógłby tego zrozumieć, w tej totalnej samotności z Bogiem i przed Bogiem, samotności tak wielkiej, że nawet Izaak twojego serca mógłby cię zrozumieć, to w tej samotności stajesz się wielki. Pisze Kierkegaard: „Każdy staje się wielki w relacji do swojego oczekiwania. Ktoś staje się wielki oczekując tego, co możliwe. Ktoś inny czekając na to, co wieczne, ale ten, co oczekiwał na to, co niemożliwe, stał się większym od wszystkich”. Inaczej mówiąc Abraham nie wie, dlaczego Bóg prosi go o Izaaka, a jednak Abraham ufa Bogu. Kant powie, że to jest szaleństwo, przekleństwo, bo wierzy w Boga, które chce zaprzeczyć swoim przykazaniom: nie zabijaj! Abraham wierzy przeciw wszelkiej oczywistości. Abraham ufa całkowicie Bogu. Abraham wierzy w Boga, który zaprzecza swoim obietnicom, bo wie, że ten Bóg jest bardziej wierny od tego, co oczywiste, jego wierności. To Bóg, który jest wierny, także wtedy, gdy wydaje się, że cię zdradza. To jest Bóg, który mówi także wtedy, gdy wydaje się milczeć. To jest Bóg, który daje ci Izaaka także wtedy, gdy ci go zabiera. To jest Bóg Abrahama. Jego relacja z Izaakiem pozwala nam zrozumieć, czym jest wiara. Abraham jest gotowy poświęcić Izaaka, nie dlatego, że go nie kocha, ale dlatego, że kocha Boga miłością absolutną. Bóg wymaga miłości absolutnej. Wierzyć w Niego, to znaczy ufać całkowicie Bogu. Kochać Boga bardziej niż dary Boga. Kochać Go bez warunków. „Żadna ofiara nie jest zbyt ciężka, kiedy Bóg tego chce” (Kierkegaard). Abraham kocha Izaaka całą duszą, a gdy Bóg go o to prosi kocha go, jeśli to możliwe, jeszcze bardziej. I tylko tak może dokonać ofiary z niego. Bogu nie daje się śmieci z serca. Bogu ofaruje się największą miłość albo nic mu się nie daje. Tylko, jeśli kochasz nieskończenie,

możesz ofiarować Bogu miłość swojego życia. Rezygnować z tego, czego w rzeczywistości nie kochasz, to jest ucieczka pocieszająca. A zrezygnować z tego, co kochasz ponad wszystko, być gotowym zrezygnować z twoich marzeń, z twoich planów, z twoich kalkulacji, oddać się całkowicie w ręce Boga, cokolwiek On by chciał dla ciebie, to jest wiara. Ofiarować Bogu Izaaka twojego serca. Pozwólcie więc na jedno pytanie: „jaki jest Izaak twojego serca”? Co lub kogo kochasz bardziej niż wszystko inne? Jaki projekt raduje twoje serce? Kiedy to zrozumiesz, zadaj sobie pytanie: czy jestem gotów zrezygnować z tego z miłości do mojego Boga? Czy jestem gotów porzucić to całkowicie dla Niego? Ofiarować Izaaka swojego serca. Ofiarować go Bogu, jednemu godnemu tej ofiary. To jest wiara. Umrzeć, aby się narodzić. Stracić, by się odnaleźć. Jeśli w naszym życiu nie doznaliśmy momentu, w którym byliśmy gotowi zostawić wszystko i zaufać całkowicie Bogu, jeszcze nie wiemy, czym jest wiara. Nawet, jeśli ludzie uważają nas za nauczycieli wiary. Wiara to bycie gotowym stracić wszystko z miłości do tego Jedyne, aby zwierzyć się Jemu, by być Mu posłusznym, cokolwiek by chciał od nas. W Rdz 22 Abraham nie idzie już za marzeniem swojego serca. Abraham umiera dla swoich marzeń. Umiera dla swoich pragnień. Jest gotów dać Bogu swojego Izaaka. Kochać Boga bardziej od wszystkich pociech Bożych. I w tym punkcie otwarty na niemożliwą możliwość Boga, nie prosząc o nic, ofiarując wszystko, ofiarując Izaaka swojego serca, Abraham słyszy od Boga: «Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedyne syna». (Rdz 22, 12). Pytam siebie i was: Bóg, Bóg naszego życia, czy może powiedzieć to samo o nas: teraz wiem, że boisz się Boga? Wierzyć to znaczy ufać Bogu także w czasie Bożego milczenia, klęski, Jego nieoczywistości. Jest taki ciekawy tekst w Rz 8, 32. Bohaterami tego tekstu są ojciec i syn, jak ci z Rdz 22. Ojciec z Rdz 22 to ojciec śmiertelny. Syn to syn śmiertelny. Ojciec z Rz 8, 32 to ojciec nieśmiertelny. A syn to Syn odwieczny, który przyszedł w ciele. W obu tekstach jest ofiara. W czym różnica między tymi tekstami? Bóg wyściguje się w hojności z ludźmi. Abraham ofiaruje Bogu syna śmiertelnego tak, iż ten nie umrze. Bóg wydaje na świat syna nieśmiertelnego dla ludzi tak, iż ten umrze. Oto nowe światło na wiarę. To nie jest tylko nasza wiara w Boga, ale Bóg wierzy w nas. Bóg, który ofiaruje swojego Izaaka, ten Bóg kocha nas całkowicie. Szaleńcza wiara Abrahama znajduje swoje światło w szaleństwie samego Boga. „On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?” (Rz 8, 32). Jezus to nowy Izaak, Bóg to nowy Abraham. My jesteśmy przedmiotem tej nieskończonej miłości. Oto, dlaczego Abraham jest naszym ojcem w wierze, bo ukochał Boga bardziej od

wszystkich obietnic Bożych. Dochodząc do tego, że poświęcił Izaaka swojego serca. Ubogi, bogaty w Boga, będzie bogaty w wiele dzieci, tych, którzy uwierzą w Boga, nawet w czasie klęski Boga. Jedyna rzecz, która się liczy, to wierzyć! Wierzysz w Boga? Wierzysz w Niego, bo realizuje pragnienia twojego serca? Czy też wierzysz w Boga, bo Bóg jest Bogiem? Kochasz Go dla Jego pociech, bo czujesz się człowiekiem cenionym, szanowanym? Czy kochasz Go, bo jest Twoim Bogiem? Czy jesteś oddać Bogu Izaaka twojego serca? Jaki jest ten Izaak? Czy naprawdę go ofiarowałeś? Tylko, kto gotów jest oddać Bogu swojego Izaaka, jest gotów wierzyć w Boga i oddać Mu własne życie. Możesz być księdzem, zakonnikiem, ale jeśli nie jesteś gotów oddać Bogu Izaaka twojego serca, jesteś biednym ateistą, który jeszcze nie poznał Boga. Tylko, gdy będziesz gotów do tej ofiary, będziesz mógł powiedzieć: Boże mój, ja cię kocham! Kocham Cię bardziej od wszystkiego. Kocham Cię bardziej od siebie samego. Niczego od Ciebie nie chcę, tylko Twojej miłości. Mój Boże! Uczyń ze mną to, co się Tobie podoba.